

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa  
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

✉ REDAGUJE KOMITET. ✉

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

## 3-go Maja.

Sto dwadzieścia dwa lat mija od chwili, w której dzień 3. Maja rozbrzmiał radosem echem na ulicach Warszawy.

122 długich lat bólu i męki, lat heroicznych wysiłków, lat cichego poddania się niezbadanym wyrokom Opatrzności i cichej, mrówczej pracy nad przywróceniem tego dnia świetnego.

A był ten dzień, była Konstytucya w dniu tym ogłoszona, jak wspaniała rakietą, która rozświetliła mroki ogarniające naszą ojczyznę, wystrzeliła pod niebo i tam rozprysła się w iskier milionów.

Czy zgasła? — Nie, bo te iskry miliony padły na miliony serc, zatliły w nich ogień gorącej miłości ojczyzny i tła w sercach milionów w oczekiwaniu na silniejszy podmuch wiatru, który je rozpali w ogień wielki, a tak silny, że stopi żelazne okowy kępujące naszą biedną, ukochaną Matkę!

Gdy dotknijemy skalpelem krytycyzmu dzieje przodków naszych, znajdziemy w nich obok wielu win i grzechów, wiele zasług i czynów wielkich, niezwykłych. Win i grzechów nie należy pamiętać, bośmy ludzie, a ludzka rzecz błędzić. Z nich wysnuwać winniśmy tylko naukę na przyszłość, aby wiedzieć, jak czynić nam nie wolno.

Zasługi i czyny wielkie czczyć i rozpamiętywać trzeba, bo one nas uszlachetniają, wzbijają nas w pochwały godną dumę i pobudzają do naśladownictwa. Stąd też każdy naród, czi pamięć swych wielkich mężów i do rzędu świat narodowych podnosi dni wielkich czynów dziejowych.

Tem bardziej zaś my Polacy, którzyśmy nie skończyli jeszcze swojej roli na dziejowej widowni, którzy żyjemy nadzieją innej, jaśniejszej przyszłości, powinniśmy uroczystie święcić dni naszych wielkich, świetnych pamiątek, bo z ich jasnego źródła czerpiemy otuchę na przyszłość, a naszym wrogom jak „memento mori“ stawiamy przed oczy, że przeszłość nasza jest nam drogą i że się myśli o tej przeszłości nie wyrzekamy.

W jaki zaś sposób mamy święcić dni świat narodowych? Czy wystarczy, jeżeli strojni w kokardki, z głowami nakrytymi konfederatkami przeciągać będziemy ulicami z pieśnią legionów na ustach?

Stanowczo nie! Jakkolwiek bowiem demonstracje są wskazane i konieczne, bo oddziałują na masy, rozbudzając ducha w tych, którzy narodowo nie są tak uświadomieni, jak być powinni, to przecież same demonstracje nie wystarczą i do celu właściwego nie doprowadzą.

Dzień święta narodowego ma być dniem, w którym ogół sporządzi wi-

nien bilans życia narodu, bilans wszystkich zdobyczy, ewentualnie, co niedaj Boże, strat, by każdy jasno zdał sobie sprawę z tego, co mamy, a czego nam jeszcze brakuje, by wiedział, w którym kierunku wyżyć siły w celu zyskania tego, czego dotąd nie zyskano, lub odzyskania tego, co stracono.

Nadszedł dzień, w którym święcić będziemy pamiątkę najjaśniejszej chwili z naszej szumnej i dumnej przeszłości.

Spróbujmy w dniu tym porachować się z naszym sumieniem narodowym i przedstawić sobie przed oczy wady nasze z tem silnem postanowieniem, że wad tych na przyszłość bezwarunkowo unikać będziemy. A wad tych mamy niestety dosyć! Brak wytrwałości, do najwyższego stopnia posunięta obojętność dla spraw narodowych, brak poczucia solidarności narodowej, brak odwagi cywilnej, któraby nam pozwalała występować z mężką stanowczością we wszystkich sprawach narodowych, życie nad stan, brak zmysłu oszczędności, samolubstwo, — oto wady, z których już raz powinniśmy się otrząsnąć.

I dopiero gdy pozbedziemy się tych wad, będziemy sobie mogli powiedzieć, żeśmy silni i wielcy i możemy mieć nadzieję, że jutrzeńka majowa zmieni się w jasny świt zapowiadający dzień Zmartwychwstania!

Ludwik Glatman.

## Halpirowa.

(Szkic historyczny na podstawie nieznanego pamiętnika).

Gdy książę Rakoczy przyszedł do zdrowia, Haywas Mehmet wysłał umyślnego kuryera do sułtana z oznajmieniem, że król węgierski uciekł do jego kraju i szuka u niego protekcji i pomocy. Sułtan w odpowiedzi przysłał młodemu Rakoczemu 3.000 kiesi i wiele kolorowych aksamitów na suknie z złotymi galonami, tudzież inne bogate podarunki w sukniach, koniach i służbie, srebrne szory, kulbaki, wierzchowe konie, karety, cugi, rzędy, ludzi urodziwych 24, przybranych w strusie pióra dyamentami nasadzonych, zegarki, tabakierki i księdza kapelana. Cały dwór jego ojca zjechał do niego z Taktierdagi i osobna lufa szła na niego z dóbr cesarskich, aby się mógł odpowiednio prezentować. Prócz tego wszystkiego — mówi autorka pamiętnika — cesarz turecki obie-

cał mu 100 000 janczarów dla odebrania węgierskiej ziemi.

Królewicz, widząc się takim dostatkami otoczony i przyszedłszy do zdrowia i powodzenia, począł brykać i puszczać wodze swej woli. Nie obeszło się bez tego, żeby się nie pokusił o wdzięki młodej a urodziwej Polki. Ale Halpirowa nie była tak płochą, jakby się na pozór zdawało. Na jego niecne propozycje odparła z godnością: „Wiem, że król węgierski ze mną ślubu nie weźmiesz, a jeśli tylko tak dla obrazu boskiej chcesz broić, a potem mnie młodość moją i niewinność i wstyd przyrodzony w hańbę obrócić, i stan-gretowi lub lokajowi swemu w małżeństwo oddać, to wiedz, że dość jestem bogata i mam co jeść; oko jasne i nikt mi zadać nie może żadnej złej akcyi; jestem młoda, to mnie P. Bóg jeszcze i męża da przy godziwym chrześcijańskim życiu, a Wasza Król. Mość odstęp od złego przedsięwzięcia w tym cudzym kraju“.

Ale książę Rakoczy był natarczywy i groził, że pośle do baszy, prosząc o wydanie mu Halpirowej, przyczem uparcie utrzymywał, że ona nie jest Polką, lecz „Węgrzynką“,

więc jego poddanką, gdy się zaś upierała przy swej polskiej narodowości, odrzekł: „Jeśli cesarz turecki tyłoma mię obsypał dostatkami, toć mi jednej białogłowy, choćby nawet i Polki nie zechce negować ze swego respektu“.

Zrozumiała kobieta, że trudna będzie sprawa z tak zapamiętałym czelkiem, więc najawszy cicho mały okręcik, „aby zbyć się tego niepotrzebnego amorata“, pojechała Dunajem do Ruszczuku.

Książę Rakoczy dowiedziawszy się o jej ucieczce, dał znać do Haywas-baszy, że Halpirowa jest szpiegiem i że on żąda, aby za nią wysłano pogoń. I w rzeczy samej wysłani janczarowie złapali ją w Ruszczuku i uwięzili. Jako szpieg miała być skazana na śmierć, uratować ją zaś mogło tylko przejęcie na wiarę turecką. Trafiło się jednak, że w tym samym dniu, kiedy ją uwięziono, zjechał do Ruszczuka podskarbi koronny Ahmet-aga, Esteredzy-basza, któremu 22 letni sny „zachorzał“ na dziwną chorobę, bo mu głowa, oczy i cała twarz spuchły i język mu na 5 palców z „gęby“ wysadziło tak, iż nic nie gadał, nie widział i zmysłów nie miał.

## Koleje polityczne czyli Kolej Brzozów-Krosno.

(Dokończenie)

Ciekawe w tej sprawie jest zachowanie się miasta Brzozowa, — nie wspomina my o stanowisku, bo tego dopatrzeć się nie możemy.

Faktem jest, że wszyscy mieszkańcy miasta Brzozowa chcieliby mieć kolej i że pierwotnie jedynie połączenie Brzozowa ze Sanokiem odpowiadało ich życzeniom. W tym kierunku wnosili nawet oba te miasta przed laty kilkunastu wspólne petycje do Sejmu krajowego. Dopiero, gdy się wyłonił projekt połączenia Brzozowa z Rymanowem, a było to już w czasie, kiedy Brzozów otrzymał własnego posła do parlamentu na podstawie powszechnego prawa głosowania, nastąpił pod względem aspiracji kolejowych zwrot — wprawdzie nie u mieszkańców Brzozowa, bo potrzeby lokalne pozostały te same, jak dawniej — ale w łonie reprezentacji miasta. Tej ze strony miarodajnej powiedziano: albo dostaniecie tę kolej t.j. połączenie z Rymanowem, albo nie dostaniecie żadnej, żądacie kolei do Rymanowa, to ją z pewnością i to bardzo rychło dostaniecie. Że takie dictum mogło każdego przekonać, to rzecz pewna (lepszy rydz, niż nic), a że ono tem bardziej przekonało deputację z Brzozowa, to zrozumiemy, gdy sobie uprzytomnimy, że głównym orędownikiem, a może nawet inicjatorem projektu kolei Brzozów-Rymanów, był poseł sejmowy, a zarazem marszałek powiatu brzozowskiego p. Mieczysław Urbański, a jego ślepym wykonawcą naczelnik gminy vulgo burmistrz miasta Brzozowa p. Marini, który prowadząc od lat wielu w Brzowie handel towarów mieszanych, w połączeniu kolejowym Brzozowa ze Sanokiem dopatrywał się upadku swego handlu, gdyż jego goście mając ułatwioną komunikację ze Sanokiem, w Sanoku w towary zaopatrywać się będą (autentyczne). A że i aptekarz miejscowy to samo podzielał zdanie odnośnie do swego interesu, przeto do ich zdania chcąc nie chcąc przyłączyć się też musiał i poseł Dr. Biały, który wprawdzie wybrany został posłem „z woli ludu“, który jednakże bez woli burmistrza i aptekarza posłem być nie mógł.

Tem się tłumaczy, że delegacja miasta Brzozowa złożona z pp. Dra Białego i burmistrza Mariniego oświadczyła się przy komisji trasy w listopadzie 1908. przeciw połączeniu Brzozowa ze Sanokiem, a za połączeniem z Rymanowem, mimo iż przez usta przewodniczącego komisji p. radcy dworu Ranikiewicza otrzymała zapewnienie, że Brzozów może bezzwłocznie uzyskać połączenie kolejowe, jeśli jego delegaci oświadczą się za połączeniem ze Sanokiem, za którym oświadczyli się już reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej. Tem również tłumaczą się późniejsze wystąpienia posła Białego w Kole polskiem przy omawianiu kolei lokalnych, żądające przyspieszenia budowy kolei Brzozów-Rymanów.

Tymczasem p. Stapiński wystąpił z nowym projektem i projekt swój przeparał w Sejmie, utracając temsamem projekt przez kraj budować się mającej kolei Brzozów-Rymanów. A że poseł Biały należy do stronnictwa ludowego, przeto bez sprzeciwu, jak przystało na karnego człon-

ka, natychmiast stał się zwolennikiem nowego projektu i jak dawniej przy każdej nadarzającej się sposobności nalegał w Kole na przyspieszenie budowy kolei z Brzozowa do Rymanowa, tak odtąd stał się gorliwym zwolennikiem połączenia Brzozowa z Krosnem.

W taki to sposób projekt kolei Brzozów-Krosno, początkowo przez samego wnioskodawcę za nieracjonalny uważany, niedawno silnie przez Wydział krajowy zwalczany, dzięki temu, że wyszedł od przewodniczącego poważnego stronnictwa, ma otrzymać obecnie szatę realną i ma być zrealizowany, gdyż wstawiony został w program kolei lokalnych w Galicyi.

Kolej Brzozów-Rymanów cieszyła się szczególnie i wyjątkową opieką Wydziału krajowego, który zredukowawszy jej koszt do minimum (16 km. po 80 000 K.\*), mimo opłakanych finansów kraju postanowił ją wybudować wyłącznie funduszami kraju, natomiast kolej Brzozów-Krosno miałby wybudować Rząd swymi funduszami.

Dnia 19. stycznia br. odbyła posiedzenie kraj. Rada kolejowa pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Dąbskiego, a na porządku dziennym było sprawozdanie Wydziału krajowego akcji kraju na polu budowy kolei lokalnych. W programie budowy kolei lokalnych w Galicyi, co do których domagał się Wydział krajowy w pertraktacjach z rządem ustawowego zapewnienia udziału państwa w kosztach ich budowy, znajdujemy już kolej Przemysł-Brzozów-Krosno, jako uznaną przez Sejm za potrzebną, której koszt ma wynosić 26,000,000 K., a wedle pertraktacji z rządem udział kraju i interesentów miejscowych w kapitale budowy tej kolei wynosić ma 25%, a mianowicie kraju 5,500,000 K., a interesentów 1,000,000 K. O linii Przemysł-Brzozów-Rymanów wzmianki już nie znajdujemy.

Ponieważ do wykonania w całości programu galicyjskich kolei lokalnych, uchwalonego przez kraj. Radę kolejową zgodnie z wnioskami Wydziału kraj., potrzebny byłby udział państwa w wysokości 65,000,000 K., który przy obecnym finansowym położeniu państwa trudno byłoby uzyskać, przeto komisya parlamentarna Koła polskiego na posiedzeniu dnia 20. lutego 1913. ulegając z jednej strony wpływom p. Stapińskiego, z drugiej zaś reprezentacji miasta Przemysła, z całej linii Przemysł-Brzozów-Krosno wstawiła do programu i uchwaliła tylko końcowe jej części, a mianowicie linię Krosno-Brzozów kosztem 5,500,000 K., długości 31 klm. i linię Przemysł-Krasiczyn kosztem 5,000,000 K., długości 25 klm., a zarazem na wniosek posła Dra Białego uchwaliła, by linię Krosno-Brzozów-Krasiczyn-Przemysł wybudowano całą do końca r. 1914.

Zrealizowanie tej uchwały wiekopomniłoby miejsce rodzinne wnioskodawcy tego kompromisowego projektu, leżące przy drodze do Krosna, ale pożytku dla kraju by nie przyniosło, mimo że ten pomnik dla niekoronowanego Jana IV. kosztowałby więcej, niż wszystkie razem wzięwszy pomniki królewskie na ziemiach polskich.

Odległość między Krosnem a Lwowem istniejącą rutą kolei państwowej wynosi 221 klm., kolejną zaś lokalną via

\*) Sprawozdanie komercyjne kraj. biura kolejowego z r. 1906.

Brzozów-Przemysł wynosiłaby 234 klm. Projektowana kolej Przemysł-Brzozów-Krosno jest cygańskim gościńcem o tak fatalnej konfiguracji, że zysk ekonomiczny spada do zera, a nawet poniżej zera. Naturalną linią w dolinie Sanu może być tylko kolej Przemysł-Sanok, a naturalnem i najkorzystniejszem, a przy tem najtańszem połączeniem dla Brzozowa jest linia Sanok-Brzozów-Strzyżów, ważną dla kraju także i z tego względu, że skracając drogę handlową ze wschodu na zachód.

A już kolej Przemysł-Krasiczyn jest oczywistym nonsensem. Z Przemysła do Krasiczyna prowadzi gościńiec 9½ klm. długi, kolej zaś lokalna, wychodząca nie z samego Przemysła, ale z Bakońcyc (bo tak tylko może się zgodzić wojskowość), liczyłaby do Krasiczyna 25 klm. budowlanych, a 35 klm. taryfowych (wskutek wielkich i długich wzniesień i spadów). To znaczy, że piechotą prędzej się będzie można dostać z Krasiczyna do Przemysła, aniżeli przyszlą koleją, transport zaś towarów furmanką co najmniej będzie 2 razy tańszy, a 10 razy krótszy, aniżeli projektowaną koleją lokalną\*).

Nowa zatem ruta byłaby i dłuższą i droższą, pocóż więc się przy niej upierać i dwadzieścia kilka milionów koron udziału państwa zaprzepaścić w kolei bez ekonomicznej wartości, skoro za te pieniądze można wybudować kilka innych kolei o wiele dla kraju pożyteczniejszych.

A jednak upiera się przy niej i Wydział krajowy wraz ze swem kraj. biurem kolejowem, tensam Wydział krajowy, który ją silnie przez usta swego członka p. St. Dąbskiego niedawno zwalczał — i Koło polskie ze swą komisją parlamentarną, które nie zadało sobie trudu przestudyowania dawniejszych sprawozdań Wydziału krajowego, oświadczających się za połączeniem Brzozowa ze Sanokiem, bo kolej ta jest koleją polityczną, koleją demokratyczno-ludową.

Niestety my zawsze dopiero po szkodziu przychodzimy do rozumu.

Dr. P. B.

\*) Ekonomista Gazety wieczornej Nr. 1227 z dnia 9. kwietnia 1913.

Już nadeszły do  
magazynu bławatnego  
**Antoniego Uwiery**  
LWÓW, ul. Halicka 10.  
najnowsze materiały na  
kostyummy, suknie i bluzki  
damskie w olbrzymim wy-  
borze.  
PRÓBK! ODWROTNIŁ.  
Dewiza firmy: Wielki wybór — towar  
tylko doborowy — ceny niskie.

## KRONIKA.

Polacy! Wśród rocznic naszych jedna jest tylko rocznica radosna i świetlana jak poranek majowy, — rocznica, którą naród nasz nad inne ukochał, której blask promieniu wlewa wesele w serca polskie: Rocznic

Trzeciego Maja, rocznica jutrzeńki dzisiejszej, co na niebie polskiem zabłysła po długich latach upadku, ciemnoty i rozkładu, co nowe myśli zbudziła, nowe siły w narodzie wyzwoliła, równych z równymi, wolnych z wolnymi bratnim węzłem miłości Ojczyzny do pracy społecznej sprzegła. Wspomnienie tej chwili, gdy Naród z Królem i Król z Narodem, jedną myślą ożywieni, w ideał Ojczyzny wolnej, niepodległej a potężnej, wpatrzni, uchwalili prawo o Konstytucji Trzeciego Maja — po wieczne czasy będzie błogosławieństwem tym, którzy z hasłami tego prawa idąc w lud, noszą mu światło wiedzy i żywe słowo nadziei na lepsze jutro.

Towarzystwo Szkoły Ludowej idee Trzeciego Maja wcieliło w swój program pracy i na całym obszarze ziem naszych niema dziś drugiej instytucji, któraby te idee lepiej reprezentowała, któraby lepiej wszystkie stan. łączyła i wszystkie duchy w jedno o gniśko zestrzelała.

Więc już niejako prawem zwyczajowym Dzień Trzeciego Maja jest świętem Towarzystwa Szkoły Ludowej; w t m dniu radośnym ono się z dorobkiem swoim społeczeństwu przypomina i o poparcie swych celów i prac odwołuje.

**Wołanie: „Grosz na Szkołę Ludową“** niech zatem w dniu dzisiejszym nie przebrzmiewa bez echa!

**40-godzinne nabożeństwo** z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, połączone z odpustem zupełnym odprawiać się będzie w naszym kościele parafialnym podczas Zielonych Świąt, w dnach 11, 12 i 13. maja.

Każdego dnia odprawione będą następujące nabożeństwa:

Rano o 6. godzinie jutrznia, poczem prymaria, — o godzinie 9. wotywa, a o 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> suma z kazaniem, — po południu o 5. nie-spory.

Kazania będzie mówił w tym roku znany kaznodzieja, ojciec Amoń, kapucyn ze Lwowa.

**Groźny pożar.** Onegdaj zaalarmowana została o g. 2 w nocy straż pożarna miejska wiadomością o pożarze w ulicy Zamkowej.

Palą się drewniana chatka p. Chudki, położona tuż obok dzwonnicy cerkiewnej. Dzięki wielkim wysiłkom straży i pogotowia wojskowego udało się pożar zlokalizować i uchronić miasto od wielkiego nieszczęścia, gdyż tuż obok płonącego domu stał cały szereg drewnianych domów.

Znowu okazał się brak studzien i brak wody, tak, że jeśli w tym kierunku nie będą poczynione jakie zarządzenia, to kiedyś dotknie miasto z powodu pożaru olbrzymia klęska.

**Złot dorazny** sanockiej dzielnicy IV. Okręgu sokolego odbędzie się w okolicy Sanoka w pierwszy dzień Zielonych Świąt.

Złot ten ma być próbą sił przed wielkim jubileuszowym złotem, który odbędzie się we Lwowie w dniu 29. czerwca b. r.

**Wielkie ćwiczenia polowe** wszystkich wojskowych organizacji Ziemi sanockiej, a więc stałych Drużyn sokolich, Drużyn Bartoszewych, Polskiej Drużyny strzeleckiej i Związku strzeleckiego odbędą się dnia 11. b. m. pomiędzy Beskiem a Warszawą.

W ćwiczeniach wezmą udział panie należące do Samarytanina sokolego.

**Powiatowe zgromadzenie Kółek rolniczych** odbyło się w Sanoku w sali Sokoła w piątek dnia 2. maja pod przewodnictwem prezesa powiatowego Zarządu Kółek ks. dziekana Matwijkiewicza.

Na zgromadzeniu wygłosił referat o mleczarnich spółkach delegat Zarządu głównego Kółek rolniczych ze Lwowa, inspektor mleczarstwa p. Haller.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie założyć w okolicy Sanoka wielką związkową mleczarnię.

Przedsięwzięciu temu należy życzyć jak najlepszego powodzenia!

**Z prośbą do P. T. Publiczności sanockiej** za naszym pośrednictwem udaje się Wydział Tow. upiększ. mi-sta, aby zechciała ile możności zająć się uporządkowaniem i ozdobieniem cmentarza nowego a niemniej i

starego. Każdy ma tam jakąś drogą osobę, niechże każdy pomyśli o upiększeniu odnośnego grobu teraz na wiosnę, a nie w dzień W. W. Świętych dopiero! Strata czasu wielka, wydatek nieznaczny dla każdego z osobna, a wspólnym usiłowaniem przemienimy miejsce wiecznego spoczynku tym, którym wdzięczność i miłość winniśmy, w uroczy ogród kwiatowy, godny ludzi mających pretensje do umana cywilizowanych chrześcian. Już dziś na nowym cmentarzu można widzieć kilka grobów w kwiaty strojnych, tak przemawiających do dusz czujących. Wyróżnia się szczególnie mile grób córki pp. Niedzielskich prostotą polskiego ogródka megilnego. Dobry przykład bywa najlepszą zachętą, oby tylko wszyscy chcieli go widzieć. Dla wielu będzie to zapewne pożądaną wiadomością, że żona obecnego stróża cmentarnego chętnie, ze znajomością rzeczy i za bardzo umiarkowaną cenę podejmuje się nie tylko robót ogrodniczo-ozdobnych, ale także stałego podlewania grządek w razie posuchy i pilnowania przed wandalami. Korzystajmy ze sposobności i nie zapomnijmy o cmentarzu.

**Koncert muzyki wojskowej** 18. p. obr. odbędzie się we czwartek dnia 8. bm. o godz. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. na rynku sanockim.

**Nekrologia.** W miesiące naszym zmarła 28. z. m. Filipina z Rychterów Janiszewska, sędziwa 80 letnia matrona, emerytowana nauczycielka szkoły wydz. z. w Rzeszowie.

Owdowiawszy bardzo wcześnie z 2 dziećmi a nie mając zabezpieczonego bytu wstąpiła w szereg nauczycielstwa krajowego, jako nauczycielka szkoły żeńskiej w Rzeszowie.

Wielkim taktem swoim zjednała sobie powszechny szacunek — została też pierwszą z czasem dyrektorką tejże szkoły po zorganizowaniu jej na wydziałową.

Siły stargane w walce o byt zmusiły zmarłą po 20 latach służby opuścić szeregi tego zawodu, do którego jednak pozostała zawsze prawdziwie przywiązaną.

Przez śmierć jej osierocone zostały rodziny Janiszewskich i Adameczków.

**W Rymanowie** zmarł wielki rabin cudotwórca bp. Józef Friedman, który kilkadziesiąt lat piastował swój urząd i miał wielkie poważanie u współwyznawców. Tytuły wśród szalonego petyzmu i fanatyzmu odprowadzały go na cmentarz żydowski dnia 2. b. m. O następstwo będzie się ubiegać kilku potomków — zapowiadają walkę dość silną.

**Z Dyrekcyi teatru elektrycznego** do naszą nam, że 7 i 8. czerwca br. wystawione zostanie w sali „Sokoła“ w Sanoku „Quo Vadis?“ Obrazy te wielkim kosztem i nakładem sporządzone zostały w Rzymie, a więc tam właśnie, gdzie prowadziła nas fantazyja genialnego pisarza naszego i będziemy mogli oglądać żywe te postacie, które wysił w swej wyobraźni wielki Sienkiewicz. Ujrzymy więc idealną Ligię, boską Eunice, mściwą Poppeę, arbitra elegancyi Petroniusza, dzielnego Winicyusza, krwawego Nerona, nawróconego zdrając Chilona i św. Piotra i Pawła. Zapalą się przed nami pochodnie Nerona, rozegra się walka Ursusa z turem germańskim na arenie cyrkowej — pożar Rzymu, sceny z męczeńskiego świata podziemi. Wreszcie św. Piotr i Nazaryusz przez Via Appia opuszczają Rzym i spotykają Chrystusa — w końcu zapytanie św. Piotra „Quo vadis Domine?“

„Gdy Ty opuszczasz lud mój — do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano raz wtóry“

„Quo Vadis?“ grane jest przez pierwszorzędnych artystów rzymskich, wszystkie kostiumy i akcesorya oddane są z najzupełniejszą wiernością historyczną.

Cały film długi 2600 metrów składający się z 6 aktów i 158 scen grany będzie 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godziny.

Za wypożyczenie filmu na 2 dni do Sanoka zapłacono paręset koron, dlatego też Dyrekcyja zmuszoną będzie podnieść wstępy, i tak pierwsze miejsce kosztować będzie 2 kor. 50 hal., drugie miejsce 1 kor. 50 hal., trzecie miejsce 80 hal.

Zniżek nie będzie. — Dla szkół dane będą dwa specjalne przedstawienia — jedno w sobotę po południu, drugie w niedzielę rano po Mszy Świętej. Ze względu, że

przepiękny ten film z polskimi napisami grany będzie tylko w sobotę i niedzielę i więc go już nigdy do Sanoka nie dostanie się — dlatego na dobre miejsca należy zama-wiać bilety bądź wprost przekazem do dyrekcyi teatru elektrycznego lub też w Kramie T. S. L. w Sanoku.

Przedstawienia odbędą się w sobotę 7. czerwca br. o godzinie 3 dla szkół — następnie o 6 i 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, zaś w niedzielę 8. czerwca o 10 rano dla szkół, a po południu o 3, 6 i 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

Przedstawienia odbędą się punktualnie o oznaczonych powyższej godzinach.

Zamawiajmy zatem dobre miejsca w kinoteatrze, aby to przepiękne arcydzieło Sienkiewicza na ekranie w sali Sokoła w Sanoku 7 i 8. czerwca br. podziwiać można.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

E. 515/9  
203.

## Edykt licytacyjny.

Dnia 15. maja 1913. o godzinie 9-tej rano w tut. sądzie biurze Nr. 14 odbędzie się sprzedaż znajdujących się w lesie majątności Tokarnia:

- drzewa materiałowego miękkiego obrabionego w stosie 13550 stóp kubicznych,
- drzewa sągowego twardego w ilości 70 sągów,
- drzewa sągowego miękkiego w ilości 110 sągów.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 4878 kor. ad b) 980 kor. ad c) 770 kor.

Warunki licytacyjne można przezierać w tut. sądzie biuro Nr. 11. zaś przedmioty przetargu na miejscu każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt po zgłoszeniu się u leśnego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.  
Sanok, dnia 28. kwietnia 1913.

E. 4535/13.  
5

## Edykt licytacyjny.

Dnia 15. maja 1913. o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. odbędzie się licytacja połowy ciał hip. whl. 1, 2, 3. 662. połowy i <sup>2</sup>/<sub>10</sub> części whl. 220. i całego ciała hip. whl. 1257. ks. gr. gm. Dobra, całego ciała hip. whl. 1258. tej samej ks. gr. gm., całego ciała hip. whl. 1259. tej samej ks. gr. i całego ciała hip. whl. 1261. tej samej ks. gr. wraz z przynależnościami, składającymi się z kłaczy czarnej, łosza i krowy gniadej, 1 wozu i 1 sieczkarni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na, a to:

- |  |         |
|--|---------|
| a) <sup>1</sup> / <sub>2</sub> whl. gm. Dobra na       | 1930 K. |
| z utrzymania dożywcia pod 6) na                        | 1680 „  |
| b) <sup>1</sup> / <sub>2</sub> whl. 1 gm. Dobra na     | 950 „   |
| c) <sup>1</sup> / <sub>2</sub> whl. 3 gm. Dobra na     | 400 „   |
| d) <sup>1</sup> / <sub>2</sub> whl. 662. gm. Dobra na  | 210 „   |
| e) <sup>1</sup> / <sub>10</sub> whl. 220. gm. Dobra na | 5 „     |
| f) whl. 1257. gm. Dobra na                             | 500 „   |
| g) whl. 1258. gm. Dobra na                             | 2000 „  |
| h) whl. 1259. gm. Dobra na                             | 420 „   |
| i) whl. 1261. gm. Dobra na                             | 200 „   |
| Przynależności zaś na                                  | 200 „   |

Najniższa cena wynosi ad a) 1120 K. 6 hal., ad b) 632 K. 33 h., ad c) 266 K. 6 h., ad d) 140 K., ad e) 3 K 32 h., ad f) 466 K. 66 h., ad g) 1332 K. 33 h., ad h) 280 K., ad i) 133 K. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 15. marca 1913.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**BIURO PODRÓŻY**  
(dawniej Jadwiga Kieszowska)

**ZYGMUNT KIESZKOWSKI**  
zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla  
Galicyi Zachodniej

==== **SANOK** ====

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki  
oraz biletów kolejowych do Hamburga,  
jakoteż do wszystkich miejscowości  
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

**Powiatowa składnica towarowa**  
**Kółek rolniczych**  
**i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku**

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rumy, wina węgierskie,  
austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne,  
szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

==== nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p. ====

**Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.**

☛ **Ceny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane.** ☛

**Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.**  
**Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.**



## OGŁOSZENIE.

### XLI. WALNE ZGROMADZENIE członków powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w SANOKU

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

==== odbędzie się ====

**dnia 15. maja 1913 roku o godzinie 11. przed południem  
W SALI RADY POWIATOWEJ.**

(Członkowie chcący na Zgromadzeniu tem brać udział w głosowaniu i uchwałach winni przynieść  
swoje książeczki udziałowe na wpłaconą najmniej 100 K. gotówkę).

#### PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 4. kwietnia 1912.;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912.;
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej ze sprawdzenia czynności i rachunków za rok 1912  
i wniosek teje na przyjęcie sprawozdania i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z nadzoru w ciągu roku 1912. dokonywanego i wniosek  
teje co do rozdziału czystego zysku za rok 1912.;
5. Wybór 2 członków do Rady nadzorczej na 2 lata i 2 członków na 3 lata w miejsca  
opróżnione w ciągu 1912 roku;
6. Zatwierdzenie wyboru 1 członka do zastępstwa Dyrekcyi w miejsce wakujące;
7. Wybór 3 członków do Komisji rewizyjnej na rok 1913.;
8. Wnioski i interpelacje członków.

Sekretarz:

Maryan Kawski m. p.

Prezes:

Kazimierz Jachimowski m. p.

E. 515/9  
190.

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zivnostenska Banka pro  
Cechy a Moravu w Pradze, Filia we Lwo-  
wie i innych wierzycieli odbędzie się w sądzie  
nizej wymienionym w sali nr. 27 w Sanoku  
a) dnia 19. maja 1913. o godz. 10. przed  
południem licytacja majątności Solna o-  
bjętej wykazem hipotecznym 355 księgi grun-  
towej dla większych posiadłości tutejszego  
Sądu wraz z przynależnościami składającymi  
się z budynków, inwentarza gospodarczego  
żywego i martwego i zasiewów, zaś b) dnia 20.  
maja 1913. o godz. 10 przed południem li-  
cytacja majątności Tokarnia, objętej wyka-  
zem hipot. 549. tej samej księgi gruntowej  
bez przynależności, których niema.

Najpierw licytowaną będzie majątność  
Solna, potem majątność Tokarnia.

Nieruchomości te wystawione na licyta-  
cję są ocenione a to: ad a) majątność  
Solna na **238.365 K. 17 h.**, w czem za-  
warta jest wartość budynków **7.410 K.** i  
innych przynależności **5.710 K.**, zaś ad b)  
majątność Tokarnia na **46.583 K. 34 h.**

Najniższa cena wynosi ad a) co do ma-  
jtności Solna kwotę **119.182 K. 59 h.**, ad  
b) co do majątności Tokarnia kwotę **23.291  
K. 67 h.**

Ponizej tej ceny majątności te sprzeda-  
ne nie będą.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-  
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-  
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych  
w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-  
onym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem pod-  
noszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach  
bądź obecnie już istnieją, bądź w toku po-  
stępowania licytacyjnego powstaną, zawi-  
adamiane będą o dalszych wydarzeniach tego  
postępowania jedynie przez przybicie na ta-  
blicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu  
sądu nizej wymienionego i nie wskażą temuż  
sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzi-  
bie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-  
leży zanotować na karcie ciężarów wykazów  
hipotecznych dla wzmiankowanych nierucho-  
mości.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku.  
Oddział IV. dnia 8. marca 1913.

**Miliony**  
używają na

**Kaszel**

chrypkę, katar, zapalenie  
nie, grypę i koklusz

**Kaisera**  
Karmelki piersiowe

6100 notaryalnie uwierz. świad-  
ectw od lekarzy i osób  
pryw. poręczają pewny skutek.

Specjalnie przyjemne  
i smaczne cukierki.

Pakiety po 20 i 40 h., pu-  
delka po 60 h.

do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok  
H. Eisenbacha, „  
J. Hydzyka, droguerya „  
H. Epsteina, handel delik. „  
F. Gerżabka, apt. w Bukowsku.